



MKWD

(Muzyczny Kabaret Wojtka Dąbrowskiego)

Organ niezależny ukazuje się co 50 dni

2/2007

piątek

16 marca 2007

1050 dni po wstąpieniu do UE

Cykl: Całoroczna Szopka polska

Teksty: Wojciech Dąbrowski (Zasłużony dla Warszawy)



PASSA

nr 7 (344), 15 lutego 2007 roku

WALENTYNKA DLA EWY



- *Powiedz mi, jak mnie kochasz?*
- *Powiem.*
- *Więc? (KIG)*

Kocham na serio,
A czasem dla hec.

Kocham w negliżu,
W pizamce przed snem,
Kocham w Paryżu,
Gdy szepcesz: *Je t'aime*.

Kocham w Londynie,
Bo tam *I love you*,
W Moskwie przy winie
Я тебе люблю.

Kocham w Berlinie,
Gdy *Ich liebe dich*,
Kocham cię w jidisz
I kocham gdy śpisz.

Kocham w Madrycie,
Te quiero nad życie,
W Rzymie *Ti amo*
I w Limie tak samo.

Obiecam te w Sofii,
Miluji te w Pradze,
Volim te w Belgradzie
I nic nie poradzę.

Te dua w Tiranie,
Te amo w Lizbonie,
Wo ai ni w Pekinie,
Na koniec w Bostonie.

W mansardzie przy kawie,
We śnie i na jawie,
Ale najbardziej
Cię kocham... w Warszawie!

PASSA

nr 12 (349), 22 marca 2007 roku

WIOSNA! WIOSNA!



Przyszła wiosna. Lżej na duszy!
Człowiek chciałby... poświntuszyć.

Czy prawiczek czy komuszek,
Każdy taki sam świntuszek.

Kiedy Amor strzela z kuszy,
Dobrze razem poświntuszyć!

Pachną bzy i kwitną grusze.
Chętnie z Panią poświntuszę.



Gdzieś za miastem, w leśnej głuszy,
Miło będzie poświntuszyć.

Tu motylek, tam rój muszek...
Ja też muszę, gdy się wzruszę.

Wieczorami, gdy mnie suszy,
Też możemy poświntuszyć!

Ja się skuszę na wianuszek!
Może Pani zdjąć ten ciuszek?

Pani ma czerwone uszy.
Pani lubi poświntuszyć?

Co za wdzięk, ten biust, ta nóżka...
Hop do łóżka! Oj, świntuszka!

Nikt nie widzi! Dość katuszy!
Jak świntuszyć, to świntuszyć!

Przyszła wiosna. Drzwi otworzmy!
Nim zabronią – poświntuszmy!





PASSA

nr 13 (350), 29 marca 2007 roku

Współczesny savoir vivre

O ZACHOWANIU PRZY STOLE

- Od lat jestem mężem (stanu)
- Pisze **Józef O.** z Warszawy.
- Moja żona, proszę panów,
Chce rozwodu z błahej sprawy.

Choć spędziłem z nią pół życia,
Wypomina mi kolację
I odmawia mi współżycia
Za straconą reputację.

A ja tylko w męskim gronie,
Co nie było tajemnicą,
Powiedziałem o mej żonie,
Że jest k..., nie dziewicą.

Taki ze mnie chłopak szczerzy,
Co na sercu – na języku,
Nie najlepsze mam maniery,
Ale po co tyle krzyku?

Czasem człowiek nawalony,
Chlapię coś na temat żony,
Albo bredzi od niechcenia,
Takie jakieś **józiolenia**.

Fakt, złamałem konwenanse,
Lecz odbierać za to szanse?
I z powodu tego **faux pas**,
Leżącego kopać chłopa?

Prawda, język mam za długi,
Ale liczne mam zasługi.
Lubię gadać na biesiadach.
Wiem, to wada. Ale zdrada?

Tu *post scriptum* (od redakcji):
Nie ma racji nasz pan **Józio**.
Już Imć **Slota**, przy kolacji,
Mawiał: **Nie mów z pełną buzią!**

PASSA

nr 14 (351), 5 kwietnia 2007

Inicjatywa posła Piłki



**Przeciw
pornografii**

Często, panowie,
To jest szczyt marzeń:
Życ jak sportowiec
I być piłkarzem.

A ja przeciwnie,
Próżne wysiłki,
Ostatnio dziwnie
Nie lubię piłki.

Lecz dziś odkryłem
Sportową żyłkę.
To takie miłe...
Móc kopnąć piłkę!



PASSA

nr 15 (352), 12 kwietnia 2007

MEN przeciwko beżeceństwom

STOP GEJOM!

Pan minister dba stale
O narodu morale.
Co dzień w twórczym zapale
Idzie dalej i dalej!

Straszne rzeczy się dzieją,
Więc powtarza: **Stop, gejom!**
Tolerancji dziś zero!
Każdy ma być hetero!

Trzeba skreślić **Platona!**
Zabroniona **Safona!**
Żadnych wierszy **Byrona!**
Dość muzyki **Eltona!**

Musi być zakazana
Twarz cesarza **Hadriana!**
Wolna musi być szkoła
Od **Michała Aniola!**

Za komedie **Moliera**
Będzie szkolna afera,
Za dramaty **Szekspira**
Jest dywanik u **dyra**.

W każdej szkole i klasie
Zabronione **Harnasie!**
Wszystkich karać się będzie
Za **Jezioro Łabędzie!**

Nakazane milczenie
O **Rimbaud** i **Verlainie!**
Dość surowa ma kara
Być za **Wilde'a Oskara!**

Za **Bolero Ravela**
Sąd doraźny i cela.
Nawet baśń **Andersena**
To wyraźna obscena!

Kto nie oprze się chuci,
Pan Minister wyrzuci!
A za wiersz mnie poszczuje,
Bo to zło... propaguje!

Janina Goss na czele RN TVP

Jeśli marzysz o posadzie
W mediach lub Nadzorczej Radzie,
Zadbaj wcześniej o swój los
I weź wzór z **Janiny Goss**.

Jeśli chcesz się piąć do góry,
Smaż bliźniakom konfitury.
Gdy docenią smak powidła,
Mogą wziąć cię pod swe skrzydła.

Sprawa prosta. W tej kadencji
Goss jest miarą kompetencji,
A podstawą dobrobytu
Dostęp władzy... do konfitur.

Przewodnik Górski

Himalaje absurdu,
Pireneje nonsensu,
Szczyt głupoty, góry bzdur...
Nic nowego!
Pod tym względem posłowie
Osiągają consensus,
Mając swego
Przewodnika **Górskiego**.

© **MKWD (Muzyczny Kabaret Wojtki Dąbrowskiego)**

Warszawa, tel / fax (22) 641 64 40, 0-600 630 952

www.spotkaniapiosenka.org